

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 20 września 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 214.

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można na wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung *U* Poln. Seite 503. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1906 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu: kwartalnie 1,45 mrk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« i prowadzi »Obronę Prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

W przededniu walki kulturnej stoimy!

Walka kulturna u nas właściwie nigdy nie ustała. Prowadzono ją cicho, lecz konsekwentnie. Objawiała się ona szczególnie w ciągłym nacisku na władzę duchowną, w ciągłem wciskaniu się niemczyzny do kościoła, w coraz natarczywszem mieszaniu się do spraw Kościoła.

Narzucanie niemieckiego języka w nauce religii jest także objawem walki kulturnej.

Przecież wiemy, że X. Arcypasterz w listach swych przez pisma polskie publikowanych wyraźnie zaznaczył, że wykład religii w języku ojczystym dzieci uważa za konieczny warunek i podstawę moralnego wychowania dzieci — a mimo to władza świecka wbrew temu orzeczeniu wprowadza teraz wykład niemiecki do nauki religii dla dzieci polskich.

A więc władza świecka zwalcza tu wyraźnie objawione przekonania władzy duchownej — *a to jest walka kulturna.*

Władza Duchowna i rodzice mają prawo decyzyi, w jakim języku ma być wykładaną nauka wiary.

Władza duchowna ma to prawo jako reprezentka Kościoła — nauka wiary to jej wyłączna dziedzina, a nie dziedzina władzy świeckiej.

Rodzice zaś mają przyrodzone prawo do decydowania, w jakim języku ma być dziatwie wykładaną nauka religii.

Jeżeli zaś władza duchowna ma niezaprzeczone prawo baczenia na sposób wykładu nauki religii, to jasnem jest, iż całe duchowieństwo ma takie samo do tego prawo.

A jeżeli władza świecka duchownych w tem prawie ogranicza — to nie jest to niczem innem tylko walką kulturną.

Wczoraj donosiliśmy o procesie wytoczonym X. prob. Okoniewskiemu z Bnina za to, że korzystał z tego niezaprzeczalnego prawa i objawił swe zdanie, w jakim języku powinna być wykładaną nauka religii.

A więc zaszedł fakt wybitny, że walka kulturna z cichej zamieniać się zaczyna na jawną.

Chwila jest poważną.

Zwyczajni jesteśmy prześladowań i skutkiem tychże nabraliśmy hartu duszy.

Lecz prześladowanie może się jeszcze zwiększyć i całego naszego męztwa, całej siły duszy potrzeba nam na to, co nas czeka.

Jesteśmy przekonani, że nikt nie ustąpi i że wszyscy trwać będą przy swem prawie.

Rząd pruski drogę do Canossy zna!

Myśl wywłaszczenia

albo przynajmniej uniemożliwienia nam osiedlania się na roli ciągle pokutuje w kołach rządowych. Myśmy już w marcu tego roku donieśli, że w Berlinie zastanawiają się nad nową antypolską ustawą osadniczą.

Wczoraj przytoczyliśmy artykuł z niemieckiego pisma »Plutus«, w którym ekonomista, prof. Bernhardt, przyznaje, że w rzeczywistości w kołach rządowych i u hakatystów zupełnie seryo myślano o wyjątkowej ustawie wywłaszczającej polaków i tylko wzgląd na to, że naruszenie prywatnej własności mogłoby dać socyalistom prawo do żądania zniesienia prywatnej własności ziemskiej w ogóle, powstrzymał rząd od przedłożenia takiej ustawy sejmowi pruskiemu.

Teraz znowu czytamy w »Gazecie Gdańskiej«:

Przekonawszy się, że ustawa osadnicza choć utrudnia parcelacyą, a osadnictwo całkiem nam uniemożliwiła, jednakowoż instytucyi parcelacyjnych całkiem nie zrujnowała, a pozostawiła nam wybiegi, jakich choć z trudem polak się chwyta, rząd nową obmyśla ustawę, jako dopełnienie ustawy osadniczej.

Nie będzie zapewnie mógł iść na lep urojeń hakatystycznych przez wywłaszczanie polaków, boć podobne barbarzyństwo przechodziłoby wszystkie gwałty w dziejach świata cywilizowanego wogóle możliwe — ani też zapewne nie zaprowadzi prawa przedkupna dla komisyi kolinizacyjnej, bo trafiłby może na opór u samych niemców chciwych »deszczu złotego.«

Atoli trafić chce rząd w samo sedno obecnie możliwej jeszcze parcelacyi. Jak ze strony poinformowanej się dowiedziałem, rząd przez różne poufne cyrkularze informuje się i przygotowuje nową ustawę, która ma zakazać przyłączenia parcel do istniejących już budynków dla robotników — ustanawiając, iż także do takiej parcelacyi, choć potrzebny nie jest budynek mieszkalny, potrzebny będzie konsens osadniczy, tego zaś, jak wiadomo, polakom nie udzielają.

Ile w tej pogłosce prawdy, przyszłość okaże. Bądźmy wszakże przygotowani na nowy ten cios! I ten nas nie wytępi!

Kto chce jeszcze kupić roli od jakiej instytucyi parcelacyjnej, niechaj się spieszy, im prędzej to uczyni, tem lepiej dla niego.

Widzimy i z tego doniesienia, jak to rząd pruski ciągle o nas myśli i jak natęża głowę, aby znaleźć na nas sposób. —

A to ciągłe obmyślanie antypolskich sposobów i ich ogłaszanie świadczy, że przeważna część niemców zaczyna chorować na kołowaciznę, że społeczeństwo niemieckie zaczyna ogarniać szał prześladowczy.

Oni mogą szaleć i głupieć — wolno im — ale my musimy zachować zimną krew i rozważnie pracować nad naszą obroną.

W końcu jednak zwyciężymy.

Rząd pruski jest podobno w ambarasie.

»Dzien. Berliński« podaje co następuje!

Czynnikom będącym u władzy dobrze jest wiadomem, iż łuk w tej walce, mianowicie w walce z dziećmi o niemiecki wykład nauki religii, napięli zbyt silnie, i że im ta walka chluby nie przynosi.

Wiadomo nam, że w tym sensie miał się krótko przed uchwaleniem nowego prawa szkolnego wyrazić pruski minister oświaty Studt) do co dopiero uszlachconego wrocławskiego kardynała Koppa.

X. biskup miał ministrowi tłomaczyć, że w sprawie usunięcia polskiego wykładu nauki religii w szkołach ludowych rząd poszedł za daleko.

Minister miał to przyznać i dodać:

Lecz wskaż nam, eminencyo, sposób, który umożliwiłby się wycofać z tego położenia bez zaszkodzenia powadze rządu«.

Tyle »Dzien. Berl.«

My panu ministrowi podamy sposób:

Pod jego rządami zrobił rząd pruski krok fałszywy — niech się minister dla swego rządu poświęci i poda się do dymisyi, wtenczas rząd będzie się mógł wycofać z fatalnego położenia, składając winę na poświęcającego się ministra.

Że też ten prosty sposób nie przyszedł na myśl p. Studtowi!

Nasze dzieci, a niemiecka nauka religii.

W Wielkiej Starołęce pod Poznaniem oświadczyło się 73 ojców rodzin przeciw niemieckiej nauce religii i odmawianiu pacierza w języku nieojczystym. Oświadczenie to przesłano nauczycielowi i ministrowi oświaty do Berlina.

W Inowrocławiu rozlepiono przed szkołą dziewcząt odezwy wzywające do oporu przeciw niemieckiemu wykładowi religii.

W Niszczewicach wprowadzono niemiecką naukę religii. Z 130 dzieci 4 nie odpowiadają w języku niemieckim.

W Gałęzewie pod Rogowem dzieci opierają się nauce religii w języku niemieckim.

Z Wyrzyskiego piszą do »Gaz. Grudz.«: Razem z petycyami wysłali rodzice w Jadwidze pismo do nauczyciela, aby w lekcyach religii nie używał języka niemieckiego. Obowiązek ten spełnili wszyscy, prócz jednego, który jest na urzędzie sołeckim. Krótko potem zjechali p. inspektor szkolny i radzca szkolny. Zwołali dozór i zaczęli odgrażać się, że dzieci będą musiały chodzić do 16 roku życia do szkoły, że będą musiały areszt odsiadywać, a tego, który ten »bunt« wszczął, wsadzą do więzienia. — Odpowiedział panu radzcy członek dozoru pan Ksobiech, że dzieci nie mogą uczyć się religii po niemiecku, bo to sprzeciwia się zasadom naszej wiary świętej. Ponieważ zaś X. proboszcz uczy po polsku, a nauczyciel po niemiecku, więc z tego wszystkiego w głowach dzieci powstaje galimatyasz i nic więcej.

Śmierć Trepowa.

Trepow, były komendant pałacowy w Petersburgu, satrapa, który razem z Pobiedonoscewem straszył naród rosyjski swą niesłychaną zaciętością, tak w sprawach cywilnych jak w nietolerancyi religijnej Pobiedonoscew — umarł za granicą podobno rażony paraliżem. Nie wyjechał on za granicę z własnej woli tylko zmuszony koniecznością.

Tego ulubieńca dworu petersburskiego i cara, do niedawna dyktatora, spotkał na pokojach cara smutny koniec. Pobił go stryj cara Wielki Książę Włodzimirz. Stosunek między Trepowem a księciem był kiedyś serdecznym — ale pewnego dnia w przedpokoju cara, gdzie był obecnym mistrz ceremonii Frederiks i adjutant przyszło do wymiany zdań pomiędzy Trepowem a W. Ks., powstało to stąd, że Trepow nie chiał się zgodzić na uwięzienie wszystkich członków Dumy. Wielki Ks. Włodzimirz na tę odmowę wpadł w taką wściekłość prawdziwie brutalnego moskala, że chwycił Trepowa za gardło i kilka razy kijem uderzył go w głowę. Na powstały hałas przybiegł car z adjutantem i zacietrzewionych przeciwników rozerwali. Generał miał odnieść wstrząśnienie mózgu. — Udzielono mu dymisyi i wyjechał do Włoch na kuracyą«.

»Co się zwlekło, nie uciekło!« Jeśli car nie nabierze hartu męskiego i nie ukróci tej samowoli licznych satrapów — to oni jeden po drugim pójdą drogą Trepowa na tamten świat, by ustąpić

miejsca mężom szczerze pracującym i dbałym o przyszłość narodu rosyjskiego!

Zjazd śpiewaków w Pniewach

odbył się w niedzielę, dnia 9 września. Od samego rana zaczęły zjeżdżać grona mających brać udział śpiewaków, z rodzinami od Szamotuł, Buku, Lwówka, do miasta przystrojonego w wieńce i girlandy. Po nabożeństwie pospieszyli wszyscy do ogrodu pana Gajslera na pokrzepienie ciała. Później rozpoczęły się popisy poszczególnych Towarzystw.

Pierwszą nagrodę otrzymała szamotulska »Lutnia« — drugą Lwówek — trzecią Koło Śpiewackie w Buku. Koncert i popisy zakończyła zabawa z tańcami, która długo trwała.

Teraz jeszcze małe spostrzeżenie, jakie zrobiono na zjeździe: Mieszczaństwo i lud wiejski wszędzie dopisują swoją obecnością, wszędzie ich można widzieć, dążą do łączenia się, tylko niestety, ta nasza »starsza brać« — to obywatelstwo wiejskie, — zamiast się łączyć z ludem, pokazać, że współczuje z nami, wsłuchiwać się z lubością w pieśni nasze, ostentacyjnie od każdego zetknięcia się z ludem się usuwa; niestety tu w Pniewach nie raczyło przybyć na tak wzniosłą uroczystość.

Za to mieliśmy tę pociechę, że nasi prawdziwi opiekunowie, nasi kochani kapłani, byli obecni jako w smutku i radości zacni przewodnicy. Lud wam się odwdzięczy miłością i przywiązaniem i to będzie nagrodą w tych smutnych i ciężkich czasach.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Jak wiadomo kanclerz Bülow od kilku miesięcy jest na urlopie — obecnie bawi w Homburgu, bo jeszcze całkiem nie przyszedł do siebie.

Z zaboru rosyjskiego. Do »Berl. Tagebl.« piszą, że aresztowani w Siedlcach żydzi mają być stawieni przed sąd polowy. Minister Stołypin wieści tej przeczy.

— Warszawa. Generał-gubernatorowie otrzymali pełnomocnictwo do użycia artyleryi w miastach w razie wybuchu pogromów.

— Z Warszawy donoszą: W cytadeli tutejszej powieszono na śmierć skazanego na śmierć przestępcę politycznego Szaję Rudnickiego.

Kreta. Książę Jerzy grecki ustąpił ze stanowiska namiestnika Krety, następcą jego będzie były prezes gabinetu grecki Zaimis.

Rosya. Petersburski koresponddnt »Vossische Zeitung« donosi: Mogę zakomunikować wam kilka charakterystycznych słów prezydenta gabinetu Stołypina o pogromie w Siedlcach. Otóż Stołypin pochwala postępowanie wojska. Jest on zdania, że dla pokonania rewolucyi nie wystarcza karanie pojedyńczych osób, lecz należy wywołać postrach w masach sprzyjających rewolucyi. Cóż zresztą rząd ma przedsięwziąć przeciwko masom? Wszystkich przed sąd stawić nie można, a więc należy ich wystrzelać. — Według informacyi korespondenta, Stołypin stracił obecnie zupełny dawny swój spokój i zdradza wielkie zdenerwowanie.

— Korespondenci petersburscy kilku londyńskich dzienników utrzymują z całą stanowczością, że gen. Trepow umarł rzeczywiście wskutek zadania mu trucizny. — W swoim czasie, jak wiadomo, aresztowano jego kucharza i dwóch służących. Ilość trucizny była zbyt mała do spowodowania natychmiastowej śmierci, lecz wywołała chorobę, która skończyła się śmiercią otrutego.

— Petersburg. W miejsce Trepowa zamianowany został komendantem pałacowym dotychczasowy komendant korpusu żandarmeryi, generał Dediulin.

— Petersburg. Urzędownie zaprzeczają wieściom, jakoby car miał zamiar obecnie po powrocie z wycieczki morskiej udać się do Darmsztadu. Car zamierza wyjechać tam w październiku. — Obecnie car zamierza wyjechać do Kopenhagi.

— »N. Hamb. Zeitung« otrzymała następujące doniesienie z Petersburga: Na generała Orłowa, towarzyszącego carowi w wycieczce morskiej, wykonano w chwili, gdy wysiadał na ląd, zamach rewolwerowy. Orłow jest lekko ranny. Jako sprawców aresztowano dwóch majtków i dwóch oficerów z jachtu carskiego.

— Petersburg. Wydatki, spowodowane ustanowieniem dozorów policyjnych nad wielu osobami prywatnemi, wciąż wzrastają. W roku zeszłym wyniosły one rb. 130,000, a obecnie dosięgają sumy rb. 200,000. Na rok przyszły rada ministrów projektuje podnieść tę sumę do rb. 300,000.

— Paryż. Do pism tutejszych donoszą, że Stołypin i Kokowcew ułożyli nowy regulamin dla władz, znoszący prawie wszystkie ograniczenia dla żydów.

— Petersburg. W sprawach przyszłej Dumy państwowej obradować będzie komisya przygotowawcza pod przewodnictwem gubernatorów przy udziale urzędników wszelkich instytucyi rządowych i mieszkańców miast, oraz delegatów od włościan i obywateli.

— Petersburg. Jak słychać, proces przeciwko uczestnikom buntu w Sebastopolu odbędzie się nie w tem mieście, lecz w Oczakowie, władze bowiem obawiają się, że w Sebastopolu rozprawa dałaby powód do poważnych zaburzeń.

— Petersburg. W Caryczynie (gubernia saratowska) napadła w nocy banda na Bank państwowy, następnie na kantor rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń, na sklep jubilera i mieszkanie bogatego handlarza bydła. Napastników odparto, przyczem jeden policyant, jeden stróż nocny i stróż handlarza bydła zostali zabici. Napastnicy uciekli.

— Ryga. Zabito tu poddanego niemieckiego, fabrykanta Alfreda Buscha. Sprawcy nieznani.

— Ekaterynosław. Ogłoszono tu odezwę generał gubernatora o wprowadzenie sądów polowych, oraz rozkaz o włożeniu na włościan obowiązku ochrony sklepów monopolowych. W razie rabunku w sklepach, bądą oni odpowiadać majątkowo.

— Kijów. Na kolejach południowowschodnich stoi 12,000 nie wysłanych wagonów ze zbożem; z tego 9000 jest przeznaczonych do eksportu przez Odessę i Mikołajewesk.

— Berdyańsk. Do wicekonsula austryackiego przybył człowiek nieznany i grożąc zabójstwem, zażądał 500 rubli. Napastnika aresztowano.

— Helsingfors. Zamknięcie Sejmu naznaczono na 18 bm.

— Helsingfors. Przybył tu z Björnburgu okręt z 500 karabinami systemu szwajcarskiego Vetterwinga. Tego samego systemu były karabiny, skonfiskowane swego czasu na okręcie »John Grafton.«

— Moskwa. Wykonano wyrok śmierci na młodocianym robotniku Swerewie, który wybitny brał udział w zabijaniu policyantów.

— Kijów. Sąd wojenny zasądził porucznika Sadowskiego za udział w rabunku saperów, na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok musi być jeszcze zatwierdzony.

— Mitawa. Pod miastem patrol usłyszał kroki, nie otrzymawszy na pytanie odpowiedzi, dał salwę. Okazało się, że strzelał do drugiego patrolu. — Jeden żołnierz zabity, dwóch rannych.

Bułgarya i Turcya. Konstantynopol, 18 września. Oba państwa się zbroją. W dniu dzisiajszym przyszło do poważniejszych starć na dwóch punktach granicy. Turcy mieli przytem zająć wieś bułgarską.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 19 września 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Na chleb św. Antoniego* złożył pan: Małecki ze Śniatów 4,95 mk. — Razem 6,95 marek.

* *Z teatru.* Dziś środę dnia 19 b. m. „Damy i huzary“ komedya w 3 aktach hrab. Fredry z udziałem dawniejszych i nowoangażowanych artystów. — W czwartek: „Zemsta za mur graniczny.“ — W sobotę ku uczczeniu genialnego skandynawczyka Henryka Ibsena odegranym będzie potężny dramat pod tytułem; „Rosmersholm.“

* *Poznań.* Pismo „Pos. N. Nachr.“ podało zupełnie mylną wiadomość, jakoby policya zakazała zebrania członków Tow. dziennikarzy i literatów w Domu Katolickim z powodu, że go nie zameldowano. Przeciwnie, było zameldowane, ale nie pisano, gdzie się odbędzie? Przecież policya dawno wie o tem, że stałe zebrania odbywają się w Domu Przemysłowym (nie w Domu Katolickim) — a zameldowanie, jak już pisaliśmy, się odbyło. Urzędnik policyjny za nim wydał ów zakaz, powinien się był w aktach tego Towarzystwa głębiej rozpatrzeć.

† *Poznań.* Wczoraj zakończył żywot doczesny ś. p. Maksymilian Mniszewski, znany i szanowany obywatel poznański, właściciel składu bielizny przy ul. Nowej. Przed kilku dniami — jak donosiliśmy — najechał go na ul. Ogrodowej kołownik, urzędnik biurowy Mohr, z takim impetem, że Mniszewski uderzył głową o pobliską latarnią i czaszkę sobie rozbił.

* *Bank* Związku Spółek Zarobkowych. W tych dniach liczba depozytów składanych w tej instytucyi przekroczyła liczbę 22 milionów marek. Świadczy to najlepiej o rozwoju tej instytucyi i zaufaniu do tejże w szerokich kołach publiczności.

* *Misyjne nabożeństwo* w Dziekanowicach rozpocznie się dnia 22 bm. wieczorem i potrwa do 1 października. W sobotę dnia 29 bm. i w niedzielę następną X. biskup Andrzejewicz z Gniezna udzielać będzie Sakramentu Bierzmowania.

* *Zwracamy* uwagę na ogłoszenie p. Bolesława Miśkiewicza, właściciela składu bławatów itd. w Poznaniu obok pałacu Działyńskich. Donosi on szanownym paniom o nowościach jesienno-zimowych, które już otrzymał. Odsyłając szanowne czytelniczki nasze do działu anonsowego, prosimy, aby nie zapominały o panu Miskiewiczu i w razie potrzeby, udawały się do niego, a on ze swej strony zapewnia, że służy dobrym towarem po możliwie tanich cenach. Rzetelną obsługą zdobył sobie p. M. uznanie.

* *Baczność!* Rodzice, którzy pragnęliby chociaż przez kilka godzin tygodniowo powierzać swe dzieci opiece godnych osób, mogą w tym celu zgłaszać się we wtorki i piątki od godziny 4 do w pół do szóstej

SWIAT BEZ SERCA.

182 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— A cóż się działo ze mną przez te całe dwa tygodnie?

— Zabraliśmy pana do siebie i pielęgnowali po rodzicielsku prawdziwie, trzymaliśmy cię jak w wacie i przyszedłeś do zdrowia... rany już się pogoiły...

— Co? — wykrzynął René — wyście to uczynili dla obcego wam zupełnie człowieka? O, jesteście najlepszymi, najszlachetniejszymi z ludzi.

Bouton d'Or skrzywił się znacząco. Dagobert odpowiedział z uśmiechem:

— Pochlebia nam pan, szanowny panie. Nie jesteśmy istotami tak doskonałemi, za jakie nas pan uważa, ale to pewna, że mamy dobre serca, że obchodziliśmy się z panem jak matka z synem...

— Więc — mówił René — od piętnastu dni czuwacie nademną?

— Po całych dniach i nocach... szanowny panie.

— Winienem wam wdzięczność bez granic.

— Przyznajemy to najchętniej.

— I dam wam dowód tej wdzięczności mojej.

Liczymy na to... Niewdzięczność jest występkiem brzydkim.

— Co mogę dla was uczynić?... powiedźcie.

— Bardzo wiele możesz, szlachcicu.

— Nie jesteście bogaci zapewne?

— Job na swoim, z przeproszeniem, śmietniku, bogaczem był wobec nas.

— Biedni ludzie! — szepnął René — a więc ja jestem bogaty... bardzo nawet bogaty.

Dagobert i Bouton d'Or zamienili tryumfujące spojrzenia.

— Chcę być narzędziem waszego szczęścia — ciągnął pan de Rieux — chcę godnie nagrodzić wasze względem mnie postępowanie... ale najprzód proszę, podajcie mi moje ubranie, to, co wisi tam na ścianie.

— Pańskie ubranie! — wykrzyknął Dagobert — co też panu do głowy przychodzi. Co pan z tem ubraniem myślisz zrobić? Daleko pan jesteś słabszym, aniżeli ci się zdaje, nie doszedłbyś do drzwi nawet.

— Nie myślę się wcale ubierać — odrzekł René — chcę poprostu wyjąć z kieszeni woreczek, w którym jest kilka sztuk złota.

— O! — odrzekł Dagobert — woreczka niema już w pańskiej kieszeni.

— A gdzież się podział?

— Zupełnie już pusty... Co chcesz, mój szlachcicu!... lekarstwa drogo kosztują, a my za biedni na to, ażeby je za swoje kupować. Czyśmy nie dobrze zrobili?

— Gdzież tam — odparł René — zrobiliście bardzo dobrze, uprzedziliście mój zamiar.

— Liczyliśmy, że ten woreczek będzie na pewno małą tylko zaliczką za wdzięczność tak bogatego i szlachetnego pana.

Pan de Rieux bardziej się przypatrywał nieznanym postaciom Dagoberta i Bouton d'Ora i odgadł, że się znajduje w obecności ludzi, dla których ocalenie jego miało się stać korzystną spekulacyą.

Mało go to obchodziło; szczęśliwym był, że żyje, bo był zemsty spragniony. Nie dbał też o to, jak drogo będzie kosztowała przysługa, którą mu wyświadczono.

— Dobrze, że liczyliście na mnie, proszę tylko naznaczcie sami sumę, jaką wam dłużny jestem. Jakakolwiek będzie, bądźcie pewni, że najprzód ją akceptuję.

— Oto prawdziwe szlachetne słowa! — zawołał rozpromieniony Dagobert.

— Rzetelnie, godny panie! — mruknął Bouton d'Or.

A głośno zapytał:

— Czy bez urazy, nie jesteś pan przypadkiem jednym z przyjaciół księcia Guemenée?

— Znam bardzo dobrze księcia — odpowiedział René — ale dla czego chcecie wiedzieć o tem?

— Czy nie przyjeżdżał pan na polowania w lasach książęcych w Poitou? — ciągnął Bouton d'Or, nie odpowiadając na pytanie Renégo.

— Przejeżdżałem... dosyć często nawet.

— A więc nic dziwnego, że mi się zdawało, iż ja znam osobę pańską. Teraz doskonale sobie nawet nazwisko przypominam... Pan jesteś markiz de Rieux.

— Rzeczywiście — odrzekł René zdziwiony do najwyższego stopnia — ale jakimże to sposobem?

— Jakim sposobem? Wiem, kto pan jesteś i jak się nazywasz — dokończył olbrzym — to rzecz prosta i naturalna... służyłem przy psiarni księcia... a chyba musiał pan nawet słyszeć o mnie. Jestem Bouton d'Or, głośny i sławny Bouton d'Or... Dosyć narobiłem w tamtych stronach hałasu... wystąpili przeciwko mnie we dwa tysiące, a i tak mi nic nie zrobili...

Pan de Rieux zadrżał pomimowoli na wspomnienie krwawych czynów, człowieka, którego miał przed oczami. Wiedział, że ten jego opiekun należał do morderców najgorszego rodzaju.

Olbrzym spostrzegł, jakie zrobił wrażenie.

— Czy pan mnie się boi? — zapytał gburowato.

— Ja się nikogo i niczego nie boję — odparł dumnie René — a zresztą ocaliłeś mi życie, jakżebym mógł się ciebie obawiać?

— Bardzo słusznie powiedziane... a jednakże pobladłeś pan i nie wyglądasz jak przedtem...

Pan de Rieux chciał odpowiedzieć, ale niepodobna mu było słowa przemówić.

Zaćmiło mu się w oczach, poczuł, jakby mu serce bić przestało.

— Za dużo pozwoliliśmy mu mówić — odezwał się żywo Dagobert — omdlał ze zmęczenia. Powinienem był to przewidzieć.

— Niema jednak niebezpieczeństwa, wszak prawda — zapytał Bouton d'Or zaniepokojony.

— Żadnego a żadnego — oświadczył Dagobert — podaj no flaszkę z wódką.

— Oto jest.

Karzeł wlał kilka kropel w usta Renégo.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

w mieszkaniu przy ulicy Strzałowej 7 parter na lewo.

* *Zmiana mieszkań i zwiana służby.* Przeprowadzki mają być dokonywane w poniedziałek dnia 1 października, zmiana służby dnia 2 października.

* *Kursa naukowe.* Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu urządza znowu w półroczu zimowem kursa naukowe dla młodzieży chcącej się dalej kształcić i doskonalić w zawodzie swoim. Kursa te obejmują naukę: 1) korespondencyi, 2) książkowości, 3) rysunków ogólnych, 4) rysunków zawodowych dla stolarzy budowlanych. Lekcye wstępne w rysunkach już się rozpoczęły. Nauka trwa od godziny 8—10 wieczorem. Wykłady książkowości rozpoczną się po ukończeniu nauki korespondencyi. Zbyteczną pewnie zachęcać młodzież naszą do udziału w kursach powyższych. Zbogacać wiedzę swą — zadaniem to każdego człowieka, cóż dopiero młodzieńca — który toruje sobie dopiero drogę życia, a winien się na niej piąć coraz wyżej. Kształcić się i doskonalić w zawodzie swoim, by nie tylko sprostać coraz większej konkurencyi, ale ją prześcignąć, zyskać sobie zaufanie klienteli podnieść mienie i dobrobyt swój, wyrobić sobie stanowisko i zaskarbić poszanowanie w społeczeństwie — to powinno być myślą przewodnią młodzieży naszej. Dla tego spodziewamy się nie tylko licznego udziału w kursach naszych, ale także pilności i wytrwałości, co nam i uczestnikom kursów zobopólne sprawi zadowolenie. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik nasz, p. Włodzimirz Adamski w Bazarze, oraz niżej podpisani członkowie dyrekcyi aż do końca bm.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

Prof. dr. Drygas, prezes. J. Zeyland, sekretarz.

* *Za pośrednictwem* p. Szymankiewicza z Ostrowa nabył drogą kupna pan Mosch, obe rżysta z Zacharzewa oberżę w Rojewie od p. Biedermana. Józef Gorgolewski z Ostrzeszowa zadzierżawił oberżę w Mirkowie od pana Menzla. Szczęść im Boże!

* *Jakie* skutki pociąga za sobą życie karczemne? Karczma jest rakiem toczącym zdrowe społeczeństwo i wątpliwem jest, czy spoczynek niedzielny nie jest więcej krokiem wiodącym do zepsucia niż do naprawy obyczajów? Dla czego rząd cierpliwie znosi to życie karczemne? Dla czego zakazuje aptekarzom wydawać trucizny z wielką ostrożnością, a karczmy, te jaskinie trucizny pozwoli otwierać? Rząd karze uwodzicieli, za obrazę majestatu, za bluźnierstwo Bogu, potwarców itp., ale nie karże tych, którzy się pijaństwu oddają. Nawet wobec sądów pijak znajduje uwzględnienie i złagodzenie wyroków. — Tak być nie powinno! Na pijaństwo, i tych, którzy tę truciznę sprzedają, winny być kary, w razie nadużycia, o wiele ostrzejsze, niż dotąd są nakładane.

* *Panie domu* przy zbliżaniu się wieczorów zimowych przemyśliwają, jak się urządzić najwygodniej i najcieplej. Przytem głównie mają zwróconą uwagę na oświetlenie, bo dawne pomroczne światło na zawsze usunięte. Wydoskonalona technika wytworzyła jasne rodzaje światła, a pomiędzy niemi „światło żarowe okowiciane,“ które zyskało przewagę nad innemi. W roku bieżącym w lampach tego rodzaju powstały najnowsze praktyczne urządzenia, które są polecenia godnemi.

* *Miłosław.* **Wycieczka do Miłosławia pod dozorem policyi. Piszą do »Dzien. Pozn.:« »W zeszłą niedzielę odbyła się wycieczka poznańskiego Tow. Młodych Przemysłowców do Miłosławia. Wzięło w niej udział około 80 osób. Pod przewodnictwem p. Kościelskiego zwiedzano świetnie urządzony pałac miłosławski, podziwiano pyszną galeryą obrazów, w której znajdują się przeważnie dzieła polskich mistrzów Matejki, Fałata, Kosaka, Siemiradzkiego itd. Ogólną zwracał na siebie uwagę portret urodziwej córki p. Kościelskiego; zdawało się, jakoby patrzano na żywą osobę. Niezmiernie cenne dzieła znajdują się w bibliotece miłosławskiej Następnie o prowadzał zacny gospodarz gości swoich po olbrzymim parku miłosławskim. — Przy pomniku Słowackiego przemówił w imieniu Towarzystwa jeden z członków, dziękując p. Kościelskiemu za gościnne przyjęcie. Przed portykiem pałacu zebrali się wszyscy uczestnicy, gdzie p. Stolski z Poznania wszystkich odfotografował. Jak bardzo uczestnicy byli zadowoleni ze zwiedzenia bogatych zbiorów miłosławskich, świadczył trzykrotny okrzyk »Niech żyje!« na cześć pana Kościelskiego. Pruska policya zdaje się już teraz stale mięszać w sprawy do niej nie należące, bo i wycieczkę niedzielną śledziło aż 5 żandarmów, z których 3 zawezwano telegraficznie z Wrześni.« — O tejże wycieczce donosi nam inny uczestnik: »Już na dworcu zastaliśmy władzę reprezentowaną przez jednego żandarma, któryz daleka eskortował nas do miasta. Gdyśmy po posileniu się udali do pałacu, żandarm stał jeszcze cierpliwie i czekał lecz skoro tylko bramę żelazną za nami zamknięto, udał się do pocztowego telefonu. Co tam miał za interes — niewiadomo; skutek jednakowoż był ten, że gdy po kilku godzinach opuściliśmy dom gościnny pana Kościelskiego, ujrzeliśmy spieszących z dworca jeszcze 3 żandarmów wrzesińskich w pełnym rynsztunku, ku pałacowi. Nieco dalej znów dążył wyciągniętym kłusem na bryczce w towarzystwie żandarma pan komisarz. Niestety przybyli za późno. Pewien amator, który się zaopatrzył w ręczny aparat błyskawiczny, by interesujące sceny, któreby z tego spotkania wynikły, dla szerszego ogółu utrwalić, był niepocieszony. Odszkodował się w części, zdejmując na dworcu grupę przemysłowców, w środku której znajduje się aż czterech zbrojnych przedstawicieli władzy.«**

* *Szamotuły.* Nowe polskie przedsiębiorstwo. Rozwinięty handel detaliczny w ręku kupców polaków pociąga za sobą, że coraz to nowe powstają przedsiębiorstwa polskie — które dotychczas były obcych jedyną własnością. Gdyby przedsiębiorstwa takie były dawniej powstały, kiedy wszelki handel żydzi dzierżyli nie miałyby one pewności bytu i upaść by musiały, przynosząc straty tak dla jednostek jak i społeczeństwa. Dzisiaj handel hurtowny opiera się wyłącznie na polskiem kupiectwie detalicznem i z radością widzimy, że się w naszym społeczeństwie rozpowszechnia. — Jeszcze jest bardzo wielkie pole do działania dla naszego kupiectwa, ale bądźto że brak fachowego wykształcenia, brak kapitału, czy też brak wiary we własne siły, są temu winne, że się do tego nie zabiera. Znany tutaj i ogólnie szanowany młody kupiec pan Kaźmirz Białasik zakłada z dniem 15 października rb. fabrykę artykułów chemicznych do domowego użytku. Na samym początku i to li tylko ze względów policyjnych wyrabiany będzie tylko jeden wyrób i to sztuczny miód. Przedsiębiorca zrobił trafny wybór, gdyż miód sztuczny z chęcią kupowanym będzie nietylko z powodu taniości, ale i dla tego, ponieważ zawiera w sobie składniki dla zdrowia bardzo użyteczne. Pan Białasik posiada wszechstronne wykształcenie, którego brak w naszem kupiectwie tak bardzo się uczuwa. — Ma praktyczne wykształcenie we wszystkich gałęziach handlu, kształcił się sam tak pilnie — że mógł studya swoje bez niczyjej pomocy ukończyć i złożyć z chlubą egzamin na wyższych zakładach handlowych nietylko jako kupiec, lecz i chemik. Że i w tych czasach obowiązków swych jako polak nie zaniedbał, poświadczyć to mogą miasta, gdzie dłużej przebywał, jak Sieraków, Czarnków, Szamotuły. Młodzież nasza kupiecka z pana B. sobie przykład wziąć powinna, gdyż on daje temu świadectwo, że pracując, można dojść do czegoś o własnej sile. To też życzyć wypada, aby kupiectwo nasze pana Białasika w jego przedsiębiorstwie poparło, chociażby z tego powodu tylko, że p. B. mając wykształcenie, nie przyjmuje tłustych posad u obcych, które mu też już niejednokrótnie ofiarowanemi były, tylko pozostaje tutaj, by ciężko pracować na kawałek chleba. Panu Białasikowi życzymy dobrego powodzenia! — Szczęść Boże!

* *Grodzisk.* Robotnik Michał Jakubowicz wiózł cegły na żwirówce rakoniewicko grodziskiej W tem w pobliżu Ruchocic napadło go 4 mężczyzn i jedna kobieta. Mężczyźni zajęci byli trzymaniem woźnicy, a kobieta wyprzęgała konia. Jakubowicz wydarł im się i uchwyciwszy jednego i wydarłszy mu gruby kij, tak ich poczęstował razami, że ich pokrwawił. Wszyscy uciekli do lasu razem z ową kobietą. Byli to cyganie. Policya urządziła pościg za nimi.

* *Kościan.* Pewnego robotnika ze wsi pod Kościanem, który 14 lat z rzędu uczciwie pracował, wydalił urzędnik niemiec za to, że przy wyborze na sołtysa oddał głos na polaka. — Robotnik ten ma żonę i kilkoro dzieci.

* *Slesin.* Żona robotnika Woźniaka w Kazinie wysłała 4 i pół letniego synka z obiadem do męża na pole, razem z innemi dziećmi. W powrocie chłopiec idąc sam, zabłądził — przeszedł przez Slesin, Nakło i zaszedł aż do Anieli, wsi o milę od Nakła odległej Pod tą wsią, gdy wieczór się zbliżył, chłopiec się położył przy drodze i usnął. W nocy padał ciągły deszcz i chłopiec skotniał. Nad ranem znaleziono go, oddano szukającej go matce — ale dziecko na ręku matki skonało.

* *Inowrocław.* Bez policyi ani rusz! „Kuj. Bote“ wyraża żal, że w mieście liczącem około 25 tysięcy dusz, tylko 10 sierżantów policyjnych jest ustanowionych, z których dwie trzecie zatrudnionych jest w służbie biurowej do późnego wieczoru. Gniezno znacznie jest mniejszem miastem, a ma ich 14. — Tymczasem napady łobuzów na ulicach są coraz częstszemi. Na to rada inna: Należy mieć więcej starania o religią, a nie tamować wpływu nauczycieli i duchowieństwa — to ludność będzie moralniejszą.

* *Z Strzelna* donosi „Posen. Ztg.“ że zarząd dominialny w L pod Markowicami otrzymał w tych dniach z urzędu stanu cywilnego zapowiedź do obwieszczenia. W dokumencie nazwisko narzeczonej wypisano z końcówką „ski“ zamiast „ska.“ Zarząd dominialny odesłał ów dokument urzędowi stanu cywilnego z nadmienieniem, że nie zna żadnej Władysławy „ski.“ Jeżeli chodzi o Władysławę „ską“ to urząd stann cywilnego powinien dokument odpowiednio zmienić, a dopiero potem zostanie wywieszony.

* *Leszno.* Na dworcu lokomotywa ranżująca pociągi wjechała w bok pociągu towarowego i przewróciła kilka wagonów oraz je uszkodziła. Tor był zatamowany i podróżni jadący do Kąkolewa przez 24 godzin byli zniewoleni się przesiadać. — O zmyślności konia podaje pewne pismo wiadomość. Trzyletnie dziecko bawiło się na żwirówce rydzyńskiej — w tem nadjechał wóz, a koń uchwycił dziecko za sukienki i odsunął je na bok. Wiadomość ta brzmi nieprawdopodobnie — ale wiemy z przedstawień w cyrkach, że konie dużo posiadają zmyślności.

* *Leszno.* W pobliżu wsi Długie - Stare (Langguhle) pociąg idący z Wschowy najechał na stado owiec będące na torze. Owczarz nie mógł ich w czas spędzić, a że pociągu nie mógł konduktor naraz zatrzymać, pogniotły koła około 80 owiec.

* *Berlin,* 18 września. **Bank rzeszy podniósł dyskonto wekslowe na 5 od sta, stopę procentową od lombardów na 6 od sta.**

* ***Kalendarz.*** Czwartek, d. 20 września rb. Eustachiusza m. **Wschód słońca godz. 5, m. 43, zachód o godz. 6 min. 3.**

Ruch w Towarzystwach.

* „*Lutnia.*“ Chór męski ćwiczy w poniedziałek i czwartek o godz. 9 wieczorsm: „Chór Pielgrzymów“ Wagnera, oraz nowy utwór Feliksa Nowowiejskiego. — Chór żeński o godz. 8 minut 15 ćwiczy w środę „Grajek“ Noskowskiego, w piątek utwory Nowowiejskiego i Moniuszki. — Nowych członków w tymże samym czasie, na salce Domu Przemysłowego przyjmuje Zarząd.

* *Walne* zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się dnia 20 go bm. o godz. 9 wiecz. na sali ogrodowej Domu Przemysłowego. Na porządku obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3) Sprawozdanie z zabawy latowej. 4) Odczyt prof. dr. Drygasa: Karta z dziejów mieszczaństwa polskiego. Część II. 5) Komunikaty dyrekcyi. 6) Wolne wnioski.

Dyrekcya:
Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.
Prof. dr. Drygas, prezes. J. Zeyland, sekretarz.

* *Towarzystwo* Przemysłowe „Jedność“ pod wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie swe zwyczajne zebranie dziś w środę d. 19 bm. o godz. 9 w lokalu p. Nowakowskiego, róg Starego Rynku i ul. Butelskiej I ptr. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* *Zebranie* wydziału szewskiego Towarz. Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w czwartek dnia 20 bm. wieczor. o godz. 9 w Domu Katolickim. Na porządku obrad referat i ostateczne omówienie nauki kroju. Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Czeladzi piekarskich odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. w gospodzie u pana Koszczyńskiego, plac Wroniecki or. 6 w południe o godz. 1 i pół. — Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* *Walne zebranie* **Kółek rolniczych powiatów kępińskiego i ostrzeszowskiego odbędzie się dnia 23 bm. w Kępnie o godz. 3 po południu na zwykłej sali obrad. Tematy wykładów: 1) Ujemne strony dzielenia gosspodarstw przy wyposażaniu dzieci (Jan Sobota z Wyszanowa.) 2) O zielonych nawozach (Szymon Kłobus z Trzcinicy.)**

Leon Hulewicz, wicepatron.

* *Wiec* „Wyzwolenia“ odbędzie się w Stajkowie w niedzielę, dnia 23 września o godz. 5 po poł. dla gmin: Stajkowa, Bzowa, Nowiny, Antoniewa, Miłkowa i Sokołowa.

Fr. Kaczmarek, prezes oddziału w Lubaszu. J. Chrzanowski, sekretarz.

* *Walne zebranie* Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat mogileński odbędzie się w Pakości w niedzielę, 23 września rb. o godzinie 2 po południu na sali p. Groszel. Porządek dzienny Walnego zebrania: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zebrania w Trzemesznie. 4) Sprawozdanie podskarbiego. 5) Przyjmowanie członków i zbieranie składek. 6) Sprawozdanie i wybór delegata. 7) Odczyt księdza prała Wawrzyniaka. 8) Uwagi polecone przez dyrekcyą. 9) Wnioski członków.

Komitet.

* *Smigiel.* Zebranie Tow. organistów na dekanat śmigielsko-kościański odbędzie się w Kościanie w hotelu Victoria o godz. 1 punktualnie w najbliższy czwartek, d. 20 bm. Na porządku obrad sprawa kasy pogrzebowej, obór zarządu, sprawozdania i t. d. Dla śpiewów uprasza się kancyonał zabrać. O stawienie się w komplecie członków, oraz szan. kolegów z okolicy uprzejmie uprasza

A. Wojciechowski, przewodn.

Obrona Prawna.

* *Panu* B. J. odpowiadamy: Parobkowi na ćwiczenia wojskowe ściągnionemu można ze zasług tylko tyle wytrącić, ile on z kasy wojskowej otrzyma.

* *Panu* M. N. odpowiadamy: Świąt Matki Boskiej nie uważają niemcy za święta ogólne i dla tego będzie Pan musiał zapłacić karę szkólną.

* *Panu* W. W. F. odpowiadamy: Jeżeli Pan zalegasz z dwoma ratami komornego, to gospodarz miał prawo Panu komorne wypowiedzieć. Zaległość jednej raty nie wystarcza do wypowiedzenia, chyba że kontrakt na to pozwala.

Od Redakcyi.

* *Panu* W. K. N. ze Zdziechowa. Wiadomości bezimiennych, czyli takich, pod któremi nic podpisane nazwisko, nie podajemy.

Wiadomości handlowe

Poznań, dnia 19-go września 1895 r.

Pożyczka ziemstwa 5 i pół proc.		98,75 m.
Pożyczka miasta Poznania 5 i pół proc.		98,70 „
dto.	5 proc.	86,60 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		101,20 „
dto.	3 i pół proc.	97,10 „
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		97, 0 „
dto.	4 proc.	101,90 „
Renta włoska 4 proc.		103,20 „
Austryacka renta złota 4 proc.		99,20 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100,— „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		87,40 „
Renta węgierska złota 4 proc.		95,10 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,— „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,15 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		216,15 „

Poznań, dnia 19 września 1895 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	za 100 kilogramów:		
	towar	piękny	średni	podlejszy
Pszenica		17,50	17,20	16,50
Żyto		14,70	14,10	13,50
Jęczmień		15,70	14,70	13,50
Owies		14,60	13,80	13,10

Zimą przy ostrem powietrzu zaleca się najwięcej paniom i dzieciom, mającym wrażliwą płeć, przez lekarzy polec mydło Myrrholin.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych kantorach są do nabycia.

Pośrednicy i instytucye bank. poszukiwane do sprzedaży posiadłości z interesem wozowym. Zgłoszenia w języku niemieckim uprasza się do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 5909.

Kowal-maszynista z uczniem potrzebny na zastugi i ordynarną zaraz do Mokronos p Elsenau. 5912

Zdatny podgorzelnik potrzebny od 1. 10. 06. Zgłoszenia do Zarządu gorzelni w Parzęczewie p. Kaminiec. [5550

Podgorzelnika młodszego ze skromn. wymaganiami przyjmie Zarząd gorzelni Trzebaw p. Stenschewo. 5920

Miejsce elewki bez dzieci przy kucharzu i do gospodarstwa domowego wolne w Dom. Lewków per Ciekanow, powiat ostrowski. Uwzględnione będą tylko osoby chcące się wykształcić fachowo. 5868

Potrzebny od 1. 10. 06. [5897

służący ogrodowy z usługą samotny lub Adres: Domitium Golina. Agencye nie wykluczone.

palaczy kawalera i żonatego, do lokomobili i do gorzelni. Zgłoszenia przyjmuje 5840

Czeladnika młynarskiego 5886 przyjmę zaraz na stałą pracę Feliks Wytyk, Kościan-Kosten

2 zdolnych stelmachów przyjmie zaraz W. Grządzielewski, Jerzyce, ul. W. Berlinka 80.

Dom. Grembanin p. Kempen potrzebuje od 1. października b. r. dwóch zdatnych

Tanio! Tanio! Tanio!



Wielka Wyprzedaż!

Z powodu **przebudowania** celem **powiększenia** mego interesu polecam łaskawej publiczności mój **pozostały zapas towarów** po znacznie zniżonych cenach.

3 zupełnie nowe dwukolne motorowe kołowce Dürkoppa fabrykaty.
2 używane nowe dwukolne motorowe kołowce Neckarsulmskie.
20 nowych wyścigowych, półwyścigowych i turowych kołowców pierwszorzędnego fabrykatu.
20 używanych kołowców. 2 używane tandemy.
2 maszyny do szycia. 150 nowych obręczy
100 nowych siodeł różnego rodzaju.
250 opon (gumowych płaszczy) 250 gumowych węży } różnego fabrykatu.
300 łańcuchów. 200 par pedałów. 100 latarek.
50 elektrycznych kieszonkowych latarek.
50 kierowników do kołowców.
100 kg. karbitu. 4 gramofony. 10 fonografów.
20 różnych płyt do gramofonów. (5646
300 wałców do fonografów.

Warsztat reparac. z elektr. zapędem i oświetl. Stacya ładowania akumulatorów

J. Kamiński, Poznań, Stary Rynek 13-14.
pod ratuszem, parter, I, II i III ptr

Nowo otworzone | Niskie ceny! | Wielki wybór

J. W. Maciejewski

kilkoletni współpracownik firmy **S. Brand**

ul. Nowa nr. 11

narożnik Starego Rynku

specyalny interes artykułów męzkich

poleca

w wielkim wyborze po nadzwycz. nizkich cenach

kapelusze, krawatki, bieliznę, parasole, laski, kamizelki, rękawiczki, czapki, portmonetki i wszelkie inne artykuły męzkie.

Nizkie ceny! Nizkie ceny!

Kupujemy Sprzedajemy Pośredniczymy

5856

w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich większych i mniejszych pod bardzo korzystnemi warunkami.

Przyjmujemy oszczędności jako

depozyt

i płacimy za kwartalnem wypowiedzeniem 5 od sta, a za tygodniowem wypowiedzeniem 4 od sta rocznie.

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H. **we Wrześni.**

Gdzie **szczury?** zakładać **Ackerlon!**

Gdzie **pluskwy?** używać **Diskret!**

Radykalny środek na **wszy** we włosach. Działanie zdumiewające!

J. Czepczyński, Drogerya. Poznań.

Parcelacya

5901

w środę, dnia 26-go września od godziny 9-tej przed południem sprzedawać będę **gospodarstwo** pana Tomczaka **w Ostrowie** kościeln. pod Strzałkowem, poczta Kornaty, stacya kolei Strzałkowo, obszaru mniejwięcej 100 mórg pszennej ziemi, włącznie dwukośnej łąki, budynki murowane, nowe w dwóch miejscach, tak że z pominionego gospodarstwa dwie samodzielne osady obszaru 30—80 mórg utworzyć można. Żniwo nie ruszone, inwentarz żywy i martwy kompletny. Warunki kupna i spłaty jak najdogodniejsze. Bliższych inform. udzieli już przed terminem sprzedaży **G. Ritter,** Poznań, ul. Wodna 27. Telef. 62.

Ładna oberża

z wielkim zajazdem, dobry interes, wielki obrót w piwie, najlepsze położenie w mieście, 20 lat w obecnem ręku, jest z powodu choroby i przejęcia innego przedsiębiorstwa za cenę 33,000 mk., przy wpłacie 12,000 mk. na sprzedaż. Liczny pobyt handlarzy. **Rud. Richter,** Bojanowo Kr. Rawitsch 5883

DOM

nowy z **chlewami** do tego 3 morgi ziemi jes zaraz do sprzedania wdowa **Rutkowska** Środa.

Los nur **1** Mark
Ziehung am 4. Oktober

Schneidemühler Pferde-

Lotterie

8087 Gewinne, W. Mark:

83000
Garnitur 5 komplet bespannte 4-, 2-, 1-spännige Equipagen und 47 Reit- und Wagenpferde, W. Mark

5900
3000 Silbergewinne und 35 Damen- und Herrenfahrräder, W. Mark

24000
Hauptgewinn W. Mark

10000

Lose à 1 Mk. 11 nur 10 Mk. Porto und Liste 20 Pfg. empfiehlt das Generaldebit

H. C. Kröger
Berlin SW., Friedrichstr. 250.

Do nabycia w Poznaniu:
Emil Ripke, Rycerska ul. 84.
I. Rosenbach, ul. Wilhelmowska
Ad. Gumnior przed br. Berl. 17a
Gust. Ad. Schleh, Szeroka 18.
A. Gosieniecki, ul. Szeroka 8.
Jul. Loewenthal, skład cygar, Stary Rynek nr. 37.

Mocny wóz roboczy

tanio do oddania. Zapytania **ul. Głogowska nr. 73** restauracya. 5824

---

†

W niedzielę w nocy o godz. 12 zabrał nam Pan Bóg naszą najdroższą córeczkę

Janinkę

w drugiej wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 3-ciej po p łudn. ul. Łąkowa 14, o czem donoszą w smutku pogrążeni **rodzice**

I. P. Kaczor.

Najlepsza sposobność wygrania!

5½ miliona

w gotówce wynoszą wygrane, w całych Niemczech prawnie dozwolonej Cesarsko-Otom. 400 frs. loteryi państwowej. 5919

Następne ciągnienie już 1. października.

3 główne wygrane po **600 000**

3	„	„ po	300 000
3	„	„ po	60 000
3	„	„ po	25 000
6	„	„ po	10 000
18	„	„ po	6 000
32	„	„ po	3 000

Prospekty franko:

jako też liczne wygrane po 3000, 2000, 1250, 1000, 400 mk. W najniekorzystniejszym razie najmniejsza wygrana 135,— mk. — **Losy po 3,— mk.** — prosimy dziś jeszcze zamówić u **H. W. Hoerle,** interes bankowy. **Braunschweig.**

Gospodarstwo

125 mórg, w tem 5 mórg łąki i 7 mórg lasu, wszystkie budynki nowe murowane z kompletnem inwentarzem żywem i martwym i tegorocznym żniwem. Cena kupna ca 30000 mk. przy wpłacie ca 10 000 mk. sprzedam każdego czasu. Oferty proszę **G. S. 11 postlag. Posen O 5.**

Posiadłość

w wielkiej wsi kościeln. stósowna dla piekarza, przy 2—3000 mk. wpłaty na sprzedaż. Oferty do eksp. Wielkop. pod nr 5908

W Strzelnie, dobrze zaprowadzony 5903

Interes kolonialny,

wina, piwa i cygar itd. jest z powodu familijnych stósunków tanio na sprzedaż. Bliższych wiadomości udzieli

St. Murawski, Strzelno.

Dom. Izabella pr Witosław ma na sprzedaż

drylownik 5904

Szubrad

2½ metra szeroki, o 25 rzędach.

Gospodarstwo

310 mórg pszennej, drenowanej ziemi w dobrej kulturze, w tem 10 mórg łąki i 30 mórg boru, bogaty inwentarz, można je także rozparcelować na 2 lub 3 gospodarstwa, gdyż są 3 numera i 3 obsiedliska z powodu nabycia innego majątku jest na sprzedaż. Stacya kolei Dombrówka, miejscowość **Gołuski,** 15 kilm. od Poznania. **M. Strojny.** Agentów się wyklucza. 5817

Gospodarstwo

moje, 230 mórg mam zamiar przy małej zaliczce zaraz sprzedać, lub na mniejsze zamienić; szkoła, kościół i stacya kol. na miejscu.

Balbina Gąsiorek,
Imielno, poczta Weissenburg, pod Gnieznem, stacya Letberg. [5822

Dobra restauracya

do sprzedania z powodu stósunków familijnych. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. **5821.**

Poszukuję zaraz lub od 1. 10. rb. **dwóch młodszych**

pomocników

i 2 uczni

Odpis świad. i fotografia pożądane.

B. Ziętek, 5902
skład towarów kolonialny, żelaza i destylacya. — **Fordon.**



Wszystkie nowości na sezon jesienno-zimowy już nadeszły!!

Wielki wybór w materyałach - - wełnianych i jedwabnych - - - - Firany portyery i dywany - - po cenach jak najniższych

poleca

B. MIŚKIEWICZ

Stary Rynek 77 5833

naprzeciw odwachu **naprzeciw odwachu.**

Dr. B. Wicherkiewicz

lekarz — okulista

powrócił.

św. Marcin 6.

Szukam dzierżawy

gościnca

na dużej wsi lub na mieście.

E. Kunikiewicz,
ul. Garncarska nr. 5
p. adr. **Smol.** 5839

Ul. Posadowsky'ego 14 są **pomieszkania** o 2 pokojach, kuchni, entrée zaraz lub później do wynajęcia. 5707

B. Najgrakowski.

Do wynajęcia od 1. 10. 06. na **ul. Wrocławskiej 3** (Zielona apteka)

2 pokoje na I ptr. nadające się na biura zajmowane dotychczas przez architekta **tamże** mieszkanie parterowe o **3 pokojach, kuchni** z przynależytościami. 5681

Dla uczennicy, która się u mnie kucharstwa wyuczyła,

szukam posady

od 1. 10. br. i mogę ją sumiennie polecić. **A. Berendt,** kucharz. Dom Bolechowo p. Mur. Goślin.

---

100 dzielnych robotników

5913

znajdzie podczas całej zimy trwałe zajęcie przy wysokiej pracy akordowej. Kantyna na miejscu.

Portland-Cementfabrik „Germania“,
Aktiengesellschaft Lehrte,
Fabrik **Misburg** b. Hanower.

Potrzebni od paźdz.: **Stangret** żon. bez zacięln. na wysoki kontrakt, **kowal-maszynista** żon. obeznany dobrze z usługą na 240 mk i dep., **służący** kaw. do 2 państwa na wieś, **kamerdyner** kawal. na 400 mk. do 1 pani hrabiny, **pisarz gosp.** pod administratora na 500 mk. i pranie, kilka **gospodyń** z gotow. i **2 kucharki do dworu** i do **Berlina, służący** z ogrodem kaw. do 2 państwa na 300 mk. Proszę o spieszne przysłanie świadectw. 5917

Pośrednik posad dworskich
Franciszek Niedzielski,
Poznań, Bäckerstr. 7. — Tel. 1036.
Od 1 paźdz. mieszkać będę: **ul. Wiedeńska 6 prt.** w ogrodzie.

Elew gorzeln. 5923

posiadający lepsze wykształcenie, może się zgłosić zaraz do

Nesselrode p. Dolzig,
Kr. Schrimm. Düring.

Potrzebni: **pisarz gosp.,** kilku: **służących** kaw., **kucharz** kaw. i żon., **gospodyń, kucharek i kuchmistrzyń, bona** do Polski, **pokojówka.**
5910 Pośrednik miejsc.
Stanisław Tuczyński.
Posen. Ritterstr. 10 (Telef. 1644.)

Pomocnika handlowego

ekspedyenta do handlu żelaza i wyszynku potrzebuje z dniem 1 października r. b. Zgłoszenia z podaniem pensyi przy wolnym stole i stancyi do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **5906.**

Do kampanii rozpoczynającej się 1 października przyjmuje się

robotników.

Oprócz wolnego mieszkania w nowych, dobrze urządzonych kosarach, wydawany będzie pożywny i obfity obiad bezpłatnie. 5922

Cukrownia Szamotuły.
(Zuckerfabrik Samter).
G. m. b. H.

Chłopiec kredensowy

do hrabiowskiego dworu potrzebny od 1. października rb.

Dom. Pietronki
Kolmar - Posen. 5915

Dwie panny

poszukuje za dobrem wynagrodzeniem do pracy w składzie. Reflektantki, które już w hurtownym składzie pracowały, mają pierwszeństwo 5884

K. Kużaj,
Poznań, ulica Szkólna 3,
hurtowny skład garderoby męzkiej.

Potrzebny od 1. paźdz. lub później

chłopiec kredens.

który już we dworze służył, a chce się na służącego wyuczyć, lub skromny **młody służący.** 5899

Dom. Dembiny p. Nawra
(Kreis Thorn).

Sprzedawaczki hafciarki marszantki szwaczki

mogą się zgłosić u 5808

Siótr Prausnitz,
ul. Wilhelmowska 26.

Gospodynie na probostwa i do dworów, **bony, kuchmistrzynie, panny służące** z krawiecczyzną i prasow., **kucharki, pokojowe, praczki, niańki, panny** do dzieci z krawiecczyzną potrzebne jeszcze od 1. paździer. Spieszne zgłoszenia przyjmuje **Adr.: Antonina Wesołowska,** »Stellenvermittlerin« Posen, Wilhelmstrasse nr. 18, 5837 **Telefon 1645.**

Młody

pomocnik księgarski

otrzymać może od 1-go paździewn. lub później posadę. Znający się na książkowości, chociaż tylko cokolwiek, otrzyma pierwszeństwo. Zgł. z podaniem pensyi miesięcznej przyjmuje 5801

Księgarnia „Pielgrzym.“
Pelplin West-Pr.

Od 1. 10. 06. possukuję do mej drogeryi, połączonej z składem kolonialnym

ucznia

W. Chylewski,
Jarocin. 5905
Drogerya pod kotwicą.

---

2 uczni

synów porządnych rodziców i z lepszem wykształceniem szkólnem do składu kolonialn. win, cygar i destyl.

J. Sobierajski,
Gębice, Gembitz Kr. Mogilno.

Elewa

z wiadomościami, z porządnej familii przyjmie pierwszorzędna gorzelna. Oferty przyjm. do eksp. Wielkop. pod nr. **5880.**

Uczeń

syn uczciwych rodziców, władający dobrze językiem niemieckiem i posiadający lepsze wiadomości szkólne może się zgłosić.

St. Caesar. 5786
Grodzisk — Graetz.
Handel drogeryjny, kolon. i destyl.

Potrzebna od 1. 10. ewent. zaraz

panna

do składu bławatów i towarów kolonialnych, któraby w wolnem czasie zajęła się pracą domową.

K. Rembowski
Mosina — Moschin.

UCZNIA

lub **wolontaryusza** poszukuje **„Drogerya pod Orłem“**
ul. Wroniecka 91. 5907

„Lessive-Reform“

daje bez bielenia na trawie i bez żadnego dodatku mydła i t. d., przy największej oszczędności tkaniny, olśniewająco białą, zupełnie bez zapachu bieliznę!

Wszędzie do nabycia.

Gwarantowane bez chlorku! 2 5892

Fabryka proszku do prania „REFORM“ (G. m. b. H.) **Mülheim a. Rhein.**

Generalny zastępca:
Kurt Domansky, Poznań - Grobla 25-a.
Telefon nr. 1852.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu